



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Urszula Tauer urodziła się 24 kwietnia 1921 roku we Lwowie. Jej bogaty życiorys to prawdziwa lekcja patriotyzmu i historii oraz gotowy materiał na film. Jak przyznaje jej córka Marzena Tauer-Konecka - *„aż trudno uwierzyć, że po tylu przeżyciach, trudnym życiu (mama) jest w tak dobrej kondycji fizycznej i psychicznej”*.

Jako dwulatka Urszula osiedliła się z mamą w Bydgoszczy. Ojciec, który był Niemcem, został na Kresach. Już jako dziecko wybrała polskość - głównie dzięki dziadkowi piłsudczykowi, który zaszczerpił jej miłość do ojczyzny. Do wyjścia za mąż używała podwójnego nazwiska po obojgu rodzicach - Kaczyńska-Kreffft, a doskonała znajomość języka niemieckiego wielokrotnie pomagała, a nawet ratowała życie w czasie wojennej zawieruchy, kiedy działała pod konspiracyjnym pseudonimem „Ala”.

Do szkoły średniej Sióstr Urszulanek uczęszczała w Pniewach koło Poznania, a maturę zdała w Liceum Handlowym w Bydgoszczy. Wybuch wojny zebrał w jej rodzinie straszne żniwo. Jej mama była nauczycielką na tajnych kompletach, za co była więziona zarówno podczas okupacji, jak i później w czasach PRL. Dziadek został rozstrzelany w pierwszych dniach wojny pod oknami własnego domu, wielu członków jej dalszej rodziny zginęło w obozie w Dachau na terenie Niemczech.

Wybuch wojny zastał ją w Bydgoszczy i już 1 września pomagała ratować rannych ze zbombardowanego przez Niemców pociągu. Wspólnie z koleżankami z Domu Kultury Niemieckiej przy ulicy Gdańskiej 20 w Bydgoszczy wynosiła dokumenty, które mogłyby obciążać Polaków. Kilka dni później wraz z wujostwem uciekła z miasta, kierując się do Inowrocławia, a później do Warszawy. W trakcie podróży musiała uciekać z pociągu na bombardowanej przez Niemców trasie. Ratując się odniosła ranę postrzałową, ale ocalała życie, dzięki znajomości niemieckiego. Ranna trafiła do szpitala w Kutnie (województwo łódzki), potem do szpitala dla Niemców, z którego uciekła do rodziny w Bydgoszczy. Tam

została aresztowana przez Gestapo i osadzona w budynku dzisiejszego Radia PIK (gdzie była najmłodszą więźniarką).

Podczas pobytu w areszcie na jaw wyszedł jej udział w wyniesieniu dokumentów z budynku Domu Kultury Niemieckiej. Ponownie życie uratowała jej znajomość niemieckiego i fakt, że przesłuchujący ją oficer znał ją jeszcze sprzed wojny. Po wyjściu z więzienia uciekła z fałszywymi dokumentami tożsamości do kuzyna ojca mieszkającego w Wiedniu. Wuj, profesor Karol Graff, był dyrektorem wiedeńskiego obserwatorium astronomicznego. Latem 1940 roku wróciła do Polski z zapasem biżuterii otrzymanej od wuja, którą w razie potrzeby mogła sprzedać. Pieniądzy starczyło jej na rok.

Wygodną willę w Wiedniu zamieniła na barak w Warszawie przy ulicy Okopowej. W stolicy studiowała medycynę na tajnych zajęciach prowadzonych przez Uniwersytet Warszawski. Zgłosiła się do Związku Walki Zbrojnej, a po powstaniu Armii Krajowej trafiła do łączności, złożyła przysięgę w 1941 roku. Jako kurierka podróżowała do Berlina i łączyła się z obozami jenieckimi i ośrodkami pracy przymusowej, walczyła także w Powstaniu Warszawskim.

Czynną służbę w szeregach AK ukończyła w stopniu porucznika. W 2014 roku decyzją Ministerstwa Obrony Narodowej awansowano ją do rangi kapitana. Bogaty [życiorys konspiracyjny](#) pani Urszuli Tauer, pseudonim „Ala” spisała jej córka Marzena Tauer-Konecka.

Wielokrotnie odznaczona za konspiracyjną i patriotyczną działalność - [lista odznaczeń Pani Urszuli](#), również spisana przez córkę.

Po wojnie pani Urszula wróciła do Warszawy, wyszła za mąż za Mieczysława Odrzych Tauer. Jej mąż miał za sobą dwa wyroki śmierci, w czasie wojny dzielił celę z przedwojennym premierem Leonem Kozłowskim. Pracowała jako sekretarka w Ministerstwie Oświaty. Państwo Tauer doczekali się trojga dzieci. W 1966 roku pani Urszula pierwszy raz od wybuchu wojny wraz z rodziną wróciła do Bydgoszczy. Musiała ukrywać swoją wojenną i konspiracyjną przeszłość i stworzyć swój nowy życiorys. W Bydgoszczy prowadziła laboratorium chemiczne i troskliwie przez 20 lat opiekowała się ciężko chorym mężem, jednocześnie prowadząc dom i wychowując dzieci.

Do dziś nestorka zachowała bystrość umysłu i dobre zdrowie. Jak przyznaje jej rodzina - ma silny charakter. Lubi podróże, co roku odpoczywa z rodziną nad morzem, a jeszcze kilka lat

temu codziennie odbywała kilkukilometrowe spacery po plaży. Uwielbia czytać książki i żywo interesuje się bieżącymi sprawami z kraju oraz ze świata. Jest bardzo towarzyska i aktywna. Uczestniczy w m.in. akcjach społecznych organizowanych przez Muzeum Powstania Warszawskiego i spotkaniach z więźniami osadzonymi w zakładach karnych. Doczekała się 4 wnuków i 4 prawnuków.

Beata Krzemińska

rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego

Kwiecień 2021 rok